Nr. 105. Wtorek 15 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 400 — na III stronie mk. 300.—IV mk. 250. Tekst i nadesłane m. 400. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 200 za wyraz. Najmniejsze 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Zbrodnia się mści.

Sosnowiec, 15 maja.

Jeden z miljona tych, którym okrutne rządy zbrodniarzy ludzkości zgotowały piekło już tu, na ziemi, targnął się dn. 10 bm., w Lozannie, na życie dygnitarzy sowieckich, biorących udział w konferencji.

Worowskij zabity, Ahrens i Dywilkowski ranieni śmiertelnie — taka wiadomość pomknęła w świat...

Gdyby w fakcie mordu lozańskiego nie widzieć nic więcej, prócz zbrodni, niewartoby wogóle zastanawiać się nad nim; są jednak okoliczności i refleksje, które każą zastanowić się g e n e z ą tej zbrodni.

Morderca Conradi jest tym, k t ó r y w „r a j u“ „dobrodziejstw“ bolszewickich stracił ojca, żonę i dzieci, stracił wszystko, prócz nędznego i rozbitego przez władnych katów— życia...

Zważmy, że ustrój Rosji sowieckiej—rządy krwiożerczych „carów“ już od pięciu lat zbierają plony posiewu śmierci i nieporównanej tyranji; zważmy, że od kuli sowieckich czekistów— w ohydnych lochach katowskich czrezwyczajek zginęły, najczęściej niewinnie miljony ludzi: starców, kobiet, dzieci i kapłanów; zważmy, że ulubioną formą bolszewickiego rządzenia są: więzienie, tortury, śmierć, a rezultatem: nędza, łzy i głód; zważmy wreszcie już czysto egoistycznie, ilu to polaków, nie wyłączając kobiet i dzieci — zginęło od gwałtów bolszewickich. .

I cóż?!!!

Pięć lat Rosja uprawia już swe zbrodnicze dzieło niszczenia l u d z i i budowania „jutra“ ludzkości na gruzach ładu, praworządności i moralności,—a czy świat cywilizacji i kultury zaprotestował czynnie, a skutecznie przeciw ohydzie barbarzyńskich rządów komuny?...

Jakże reagowały i reagują owe cywilizowane państwa naszego globu, gdy bolszewicy tracili i tracą tysiące obywateli, posiadających pełne prawa do życia i dóbr społecznych?

Na cóż więcej, prócz pustych słów i słomianych zapaiów, zdobyła się współczesna dyplomacja światowa, gdy ś.p. ks. prałat Butkiewicz zginął z ręki rozbestwionego czekisty.

Noty dyplomatyczne są odpowiedzią cywilizowanego świata, gdy tam w piekle anarchji i krzyczących o pomstę — nieprawości, mrze lud rosyjski i wszyscy ci, którzy nie chcą pogodzić się z ideologią państwa zbrodniarzy.

Sprawiedliwość oficjalna —żeby już użyć takiego określenia — praworządnych państw współczesnych nie wychodzi za próg swej obojętności, a tu orgja zbrodni szaleje na barbarzyńskim wschodzie.

I oto przebiera się miara: zamiast działania sprawiedliwości — gwałt zaczyna odciskać się gwałtem, siepacze zaczynają ginąć z rąk swoich sromotnie krzywdzonych ofiar; gniew i nienawiść do katów sowieckih zaczynają wybuchać z siłą.

Cały cywilizowany świat nazwie postępek Conradi'go zbrodnią, ale równocześnie niech ocknie się, niech oprzytomnieje na odgłos gromów, które zaczynają bić z wielkiej chmury krzywd i zbrodni, brzemiennych łzami i krwią ofiar katowskich rządów sowdepji.

Spisek komunistyczny wykryty.

Zjazd komunistów w Warszawie. — Radził o zemście za zabicie Worowskiego. — Nasza dzielna policja wykryła zjazd. — Sensacyjne aresztowania.

Warszawa, 14 maja.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, policja polityczna była już w posiadaniu informacji, że na godzinę 2-gą naznaczone zostało otwarcie walnego, wszechpolskiego zjazdu komunistów, którzy, stosownie do instrukcji otrzymanych z Moskwy, mieli obradować nad sposobem zareagowania na zabójstwo Worowskiego w Lozannie.

Adres lokalu, w którym komuniści zamierzali urządzić posiedzenie, nie był znany, gdyż zwyczajem konspiratorów, ukrywali się z tym nawet wobec własnych członków.

Natychmiast zmobilizowano zastęp wywiadowców, którzy rozbiegli się po wszystkich zaułkach Warszawy. Stwierdzono, że po mieście snują się podejrzane postacie, powierzchownością swoją zdradzające pochodzenie z kresów wschodnich.

O godzinie 10-ej policja polityczna wiedziała, gdzie zjazd się odbędzie, a mianowicie w lokalu **„żydowskiego związku zawodowego służby domowej“** przy ulicy Długiej 61.

Na godzinę przed otwarciem zjazdu, kamienicę, w której mieści się lokal wspomnianego związku, poddano ścisłej obserwacji policyjnej.

Zaczekawszy, aż wszyscy konspiratorzy będą w komplecie, policja wkroczyła do lokalu zjazdu.

Ukazanie się granatowych mundurów na sali wywołało nieopisany popłoch wśród komunistów.

Mężczyźni powyciągali z kieszeni kartki i notesy, usiłując bezskutecznie je zniszczyć.

Mówca, przemawiający właśnie do zebranych, zamienił się w słup soli i zastygł nieruchomo z ręką wzniesioną do góry i otwartymi usty.

Zbyt nagła była interwencja policji, aby zebranym udało się cokolwiek ukryć. Wszystkie dokumenty, notatniki, rozkazy tajne, kwestjonarjusze, korespondencja polska, rosyjska, żydowska i szyfrowana, wszystko zostało podczas rewizji osobistej skrupulatnie zebrane.

Materiał jest niesłychanie obciążający. W rękach policji znajdują się spisy działaczy komunistycznych z całego kraju, tudzież lista osób odgrywających role łączników między Bolszewją a „jaczejkami“ na ziemiach Polski.

Aresztowano ogółem 40 osób płci obojga, delegatów organizacji bolszewickich z kresów, Krakowa, Lwowa, Białegostoku, Wilna, Łomży, Siedlec, Lublina i innych miast Rzplitej.

Największą sensację wzbudziło aresztowanie kilku komunistów, znanych z procesu Toeplitza, a którzy dziwnym zrządzeniem losu zostali wtedy uznani przez sąd za niewinnych.

Jak się okazuje, zjazd miał na celu obmyślenie środków zaradczych przeciwko szerzącemu się wśród wszystkich społeczeństw żywiołowemu pędowi ku walce z anarchją, idącą ze wschodu, czego jednym z epizodów było zgładzenie Worowskiego.

Tego rodzaju zjazdy miały się odbyć we wszystkich krajach, w myśl ścisłych instrukcyj, otrzymanych z Moskwy.

W ciągu nocy trwały w całym mieście rewizje i aresztowania. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wychodzą na jaw szczegóły niesłychanie obciążające winnych organizowania i popierania ruchu komunistycznego w Polsce.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Związek obrony kresów zachodnich urządza uroczysty obchód w rocznicę przejęcia Górnego Śląska przez Polskę. W uroczystości, na którą zaproszony zostanie prezydent Rzeczypospolitej — wezmą udział wybitni pracownicy plebiscytowi ze wszystkich dzielnic Polski.

— Jak donoszą z Moskwy, rząd sowiecki postanowił jako represje za zamordowanie Worowskiego, wycofać wszystkie koncesje, udzielone w Rosji, szwajcarskim przedstawicielstwom.

— Wskutek stanowiska, które Ahrens delegat sowietów zajął wobec rządu szwajcarskiego, postanowił tenże w dniu dzisiejszym zarządzić wydalenie Ahrensa z granic Szwajcarji.

— Wskutek zaniepokojenia i groźnego stanowiska, jakie wśród komunistycznych sfer wywołał fakt zamachu na Worowskiego, rada kantonu lozańskiego zarządziła stan wyjątkowy w mieście Lozannie.

— Jak z Lozanny donoszą do pism niemieckich, w następstwie zamachu na Worowskiego w kołach tureckiej delegacji panuje wielkie zaniepokojenie o los Ismeta Paszy. Ismet Pasza otrzymał w ostatnich dniach cały szereg listów z pogróżkami śmierci. Ostatnio doniesiono turkom o przygotowaniu na Ismeta Paszę zamachu ze strony nacjonalistów armeńskich. Policja szwajcarska zarządziła wzmocnienie ochrony osoby Ismęta Paszy.

— Z Moskwy piszą, że rząd sowiecki postanowił wysłać Krasina do Londynu. Krasin odbędzie tę podróż drogą powietrzną.

— Premjer Sikorski przyjął wczoraj delegację b. powstańców górnośląskich, która wyraziła uznanie dla akcji rządu w sprawie stabilizacji stosunków na Górnym Śląsku oraz zapewniła prezesa rady ministrów, że ludność górnośląska dążyć będzie nadal do przyczynienia się w dziele zespolenia wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

— Dowiadujemy się, że dnia 29 b. m. premjer Sikorski udaje się do Lwowa, gdzie przebędzie trzy dni. W czasie swego pobytu we Lwowie premjer Sikorski odbędzie szereg konferencji w sprawach, dotyczących administracji województw Małopolski wschodniej.

— Dnia 15-go b. m., t. j. dziś o godzinie 4 po połuuniu odbędzie się posiedzenie plenarne sejmu. Na porządku dziennym znajduje się 13 spraw, w tej liczbie na punkcie trzecim pierwsze czytanie preliminarza budżetowego. Przy tym punkcie zabierze głos dla złożenia expose min. skarbu p. Władysław Grabski.

— Robotnicy polscy w Niemczech, zwłaszcza w Saksonji celem uratowania dzieci od germanizacji, zwracają się do społeczeństwa polskiego w kraju o przyjęcie ich dzieci na wakacje. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Węgłowski, Lipsk Kochstrasse 25.

Echa pobytu marszałka Focha w Polsce.

Marszałek Foch chwali armję polską.

Marszałek Foch opuścił już Polskę, udając się do Pragi Czeskiej. Wrażenia z pobytu w Polsce oraz uwagi marszałka Focha mogłyby wypełnić całe szpalty. Podnieść należy spostrzeżenia marszałka co do społeczeństwa polskiego. Są one tym ciekawsze, iż zostały sformułowane przez umysł nadzwyczaj sentetyczny, patrzący na Polskę z perspektywy zagranicy, a więc bardziej przedmiotowo aniżeli patrzy nasze własne społeczeństwo.

Marszałka zastanowił przedewszystkim szybki postęp zjednoczenia dzielnic Polski. Między Warszawą, Poznaniem, Lwowem i Krakowem nie widzi on żadnych zasadniczych różnic. Dla ludzi przybywających z zagranicy jest to wprost rewelacyjne. Zadziwiające jest też szybkie zorganizowanie państwa polskiego, a co przytem uderza, to bujny rozpęd młodego życia i przewijająca się na każdym kroku siła rozwojowa. Te wszystkie dane pozwalają spodziewać się jaknajwiększego rozwoju w przyszłości.

O wojsku polskim wyrażał się marszałek z najwyższym uznaniem. Przedstawia się ono już zupełnie jak stara armja. Jadąc do Polski, spodziewał się Marszałek zastać twór zaimprowizowany, a tymczasem znalazł żołnierza polskiego w stanie bardzo zadawalającym wyszkolenia i karności. Podkreślał jednak przytem stale w swoich przemówieniach konieczność nieprzestawania na dotychczasowych wynikach i niespoczywania na laurach, ale przeciwnie nieodzowność jak najintensywniejszej pracy nad ciągłym udoskonaleniem się, gdyż armji polskiej przypadło zadanie o wiele cięższe, aniżeli armjom innych państw, jeżeli rzeczywiście pragnie spełnić swoją misję obrony niepodległości państwa.

Po powrocie do Paryża ma marszałek Foch wystosować do p. ministra spraw wojskowych jen. Sosnkowskiego obszerne pismo z uwagami, ujmującymi w jedną całość wyniki jego podróży po Polsce i spostrzeżeń poczynionych nad naszą armją. Uwagi te po nadejściu do Warszawy zostaną wraz z uwagami p. ministra wojny ogłoszone w rozkazie dziennym do armji.

Ofiara marszałka na biednych.

Na ręce prezesa rady miejskiej r. Balińskiego nadeszło pismo odręczne marszałka Focha łącznie z kwotą 5 miljonów marek dla biednych m. Warszawy.

Treść listu jest następująca:

„9 maja 1923 r.

Panie Prezesie.

Przyjęcie, które miasto Warszawa zechciało mi zgotować, nie zatrze się tak rychło w mej pamięci.

Myślę jednak o tych, którzy nie mogli wziąć pełnego udziału w urządzanych z tego powodu uroczystościach i proszę Pana, Panie Prezesie, o przyjęcie dla biednych miasta Warszawy skromnej ofiary, którą przy niniejszym załączam.

Zechce Pan, Panie Prezesie, przyjąć ponowne zapewnienie moich najlepszych uczuć.

(—) *F. Foch*“.

Bezczelność żydowska.

Władze zamknęły w Częstochowie szereg szkół żydowskich jedynie ze względu na objawy w nich komunizmu. Częstochowskie „Naje Wort“, nazywa to „cichym mordem“.

„Bez publicznego sądu, bez oskarżyciela, bez obrońcy, uchwalono wyrok śmierci“ (?).

Pismo żargonowe uważa, że to jest „mord“ i pisze dalej, drwiąc niejako z protestów po zamordowaniu ks. Butkiewicza:

„Europejskim „demokracjom“ nie przyszło wcale na myśl przeciw temu protestować i „narodu“ nie wezwano do protestu masowego i demonstracji masowych przeciw wyrokowi śmierci. A przecież to jest niesłychany, gwałtownie krzyczący mord (?!), z powodu którego okrucieństwa i okropnej nieludzkości krew w żyłach zastyga“ (?).

I dalej z powodu zabronienia nauki komunistycznej dla dzieci „N. Wort“ występuje z taką jeremjadą:

„Okrutna ręka zaciągnęła tu pętlę na 10 tys. młodych istot niewinnych, które w szkołach zaczęły się rozwijać tak pięknie i wspaniale, i skazano na śmierć cały świat swoisty, kawał piękniejszej, bogatszej i czystszej przyszłości ludzkiej, która, jak cud życia zaczęła się tworzyć i rozwijać właśnie w czasach najokrutniejszych zbrodni, rzezi ludzkich, demoralizacji i psiego zdziczenia ludzi“.

Po tym upiększeniu „poetyckim“ stosunków bolszewickich Częstochowy publicysta żydowski pisze:

„Jest to wołająca do niebios zbrodnia, jeszcze większa od mordowania ludzi“.

Komentarze zbyteczne.

Z kraju.

Uparty samobójca. W Bydgoszczy wieczorem dźwięki gramofonu dolatujące ze strony mostu kolejowego (Czarna droga) zwróciły uwagę w pobliżu znajdującej się publiczności, która przybywszy na miejsce tego niezwykłego „koncertu“ zastała pewnego mężczyznę, który po odegraniu swego przedśmiertnego koncertu skoczył wraz z gramofonem do Brdy. Topielca po chwili wydobyto z wody, lecz ten, nie namyślając się długo, powtórzył ową śmiertelną kąpiel, został jednakże ponownie wydobyty. Dopiero gdy po raz trzeci wskoczył do wody, zginął w falach Brdy, skąd go dotychczas jeszcze nie wydobyto. Tym niezwykłym samobójcą jest niejaki Leon Bruknicki z Osowej Góry.

Sprawa Edmunda Wesołowskiego. Po dwudniowej rozprawie, sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Krasowskiego, w asystencji sędziów Laskowskiego i Skawińskiego, ogłosił wyrok, skazujący Edmunda Wesołowskiego, oskarżonego o zabójstwo żony swej Zofji, pozbawionej przeżeń życia 23 grudnia 1922 roku, podczas wigilijnej uroczystości — na rok twierdzy z zaliczeniem 4 miesięcy więzienia śledczego. Oskarżony został zwolniony z aresztu za kaucją 3 milj. marek. Oskarżał prokurator Nisenson, bronili adwokaci Jarocz i Jan Nowodworski. Szczegóły jutro.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Manifestacje antyangielskie w Sowdepji.

Moskwa, 14 maja.

Wczoraj odbył się tu pod przewodnictwem Kamieniewa wiec, na którym rozpatrywano obecną sytuację. Kamieniew wezwał na wstępie zebranych do uczczenia pamięci Worowskiego, poczym zabrał głos Cziczerin, który w przemówieniu swym przedstawił rzekome powody, jakimi kierowała się Anglja, wysyłając notę do sowietów i zbijał zarzuty, wysunięte w tej nocie, określając je jako kłamliwe, lub też oparte na fałszywych informacjach. Głównym powodem stanowiska zajętego przez Anglję, była, zdaniem Cziczerina, bojaźń o wschód, którego Rosja broni przed imperjalizmem angielskim. Masy, pracujące w Rosji, mówił Cziczerin, nie poddadzą się żadnemu gwałtowi, gdyż nie Rosja narusza pokój, nie Rosja jest inicjatorką zerwania pokoju i nie na nią też spadnie odpowiedzialność. Jakko wyjście proponujemy Anglji, aby konflikt został rozpatrzony przez specjalną konferencję, wobec tego, że i my mamy cały szereg zarzutów przeciwko gwałtom Anglji w stosunku do Rosji. O ile Anglja odrzuci nasze propozycje i będzie nadal trwała przy 10-dniowym terminie, postawionym w swej nocie, to będzie to dowodem dążenia do uplanowanego poprzednio zerwania.

Po wiecu odbyły się manifestacje na ulicach Moskwy. Podobne manifestacje zostały zorganizowane z inicjatywy władz rządowych również w Piotrogrodzie, Odesie i Charkowie.

Gdańsk ustępuje.

Warszawa, 14 maja.

Otrzymano tutaj notę senatu gdańskiego, zawiamiająca, że gmach polskiej akademji handlowej, został zwolniony przez władze gdańskie a sama sprawa została przekazana wysokiemu komisarzowi ligi narodów. Senat gdański wyraża nadzieję, iż wobec tego rząd polski wznowi przerwane rokowania.

Wybory do rady miejskiej w Łodzi.

Warszawa, 14 maja.

O wynikach wyborów do rady miejskiej w Łodzi otrzymano następujące wiadomości:

Udział w głosowaniu wzięło 50 proc. uprawnionych do głosowania. Otrzymają mandaty: ch. z. j. n. — 24, n. pr. — 30, p. p.ps. — 8, niemcy — 5. Różne grupy żydowskie — 15.

Stan zasiewów w Polsce.

Warszawa, 14 maja.

Główny urząd statystyczny podaje następujące dane o stanie zasiewów w Polsce w dniu 1-ym maja b. r.: Rtopnie kwalifikacyjne 4 — dobre, 3—średnie, 2 — mierne, 1 — zły. Pszenica — 3 $^{1}/_{10}$, żyto — 3 $^{1}/_{10}$, jęczmień — 3 $^{2}/_{10}$, rzepak — 3 $^{2}/_{10}$, koniczyna — 3 $^{2}/_{10}$. Normalny stan zasiewów w powiatach środkowych i zachodnich, gorszy na wschodzie i południu. Jednakże wszędzie, z wyjątkiem Wileńszczyzny, powyżej średni.

Szef sztabu angielskiego w Krakowie.

Warszawa, 14 maja.

W środę rano przybywa do Krakowa szef sztabu generalnego angielskiego lord Cawan. Gość angielski po całodziennym pobycie w Krakowie uda się do Warszawy.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja.

Dolary — — 47.750
Franki franc. — 3155
Funty szterl. — 220,750
Marki niem. — 1.
Korony czeskie — 1412
austr. — 0.66

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 maja.

Dolary — 46.000
Marki pols. — 0.96

Zawiadomienie.

Komitet Budowy Kolonji Leczniczej Dziecięcej im. d-ra med. rektora J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku zwołuje

nadzwyczajne ogólne zebranie członków

na dzień 26 maja r. b. wzgl. **na dzień 2 czerwca r. b.,** jako ostateczny drugi, prawomocny, bez względu na ilość członków „termin Zebrania“ w Busku **o godzinie 10 rano** w sobotę na „Górce“ w lokalu kolonji.

Porządek dzienny:

1) Wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Ogólnego Zebrania Komitetu. 3) Uchwała w sprawie uzyskania długoterminowej pożyczki z Ministerstwa Robót Publicznych. 4) Rejentalne przekazanie majątku i likwidacja Komitetu Budowy Kolonji na rzecz nowego Stowarzyszenia. 5) Zapoznanie zebranych z akcją leczniczą i z robotami budowlanymi na „Górce“ Kolonji. 6) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

1463

Inwentarz z roku 1922 r. od 13 września do 31 grudnia

AKTYWA	Mk.	Mk.	PASYWA	Mk.
1. Pozostałość w kasie		19795	1. Udziały złożone przez spólników	234824
2. Magazyn: Benzol		38772		
3. Maszyny: Prasa	26140			
Motor	45585	71725		
4. Nieruchomości: Pole	20000			
Szopy	85692	105692		
5. Ruchomości, pająki, klucze i t. d.		3340		
		239324		234824

Bilans Surowy

Strona		Ma Mk.	Winien Mk.
2	Konto kasowe	239324	219529
38	Konto udziałów		38702
38	„ „		16200
39	„ „		18325
39	„ „		22782
40	„ „		24815
40	„ „		32.00
41	„ „		40000
41	„ „		41800
36	Konto maszynowe	71725	
36	„ ruchomości	3340	
37	„ nieruchomości	105692	4500
37	„ kosztów handl	38772	
		458853	458853

Bilans końcowy

Strona		Ma Mk.	Winien Mk.
2	Konto kasowe	19795	
38-41	„ udziałów		234824
36	„ maszynowe	71725	
36	„ ruchomości	3340	
37	„ nieruchomości	105692	4500
37	„ kosztów handl	38772	
		239324	239324

Lista członków Spółki wyrobu cegły „Zgoda“ w Kozłowej górze.

L. O.	Nazwisko i Imie
1.	Konieczny Józef
2.	Zając Wojciech
3.	Flak Bernard
4.	Bazik Piotr
5.	Bazik Paweł
6.	Francik Wihelm
7.	Zając Leopold
9.	Zając Fraciszek

Kozłowagóra, dnia 4 maja 1923 r.

ZARZĄD

Konieczny Józef

Zając Wojciech.

1458

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Kupię psa jamnika. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1353—1

Magiel w dobrym stanie, blat marmurowy do sprzedania. Wiadomość filja „Iskry“ w Dąbrowie. 1334—1

Suka wyżlica niemka krótkowłosa i 4 szczenięta 2-ch miesięczne rasowe do odstąpienia. Obejrzeć można codziennie od 2-ej popoł. kop. Jowisz w Wojkowicach portjer wskaże 1375-1

Młynek żelazny do zboża na motor. Kamienie 175 mm. średnicy. Fabrykat Kolna do sprzedania. Rybna 8 Pogoń od 12—1 i od 5—8 wiecz. 1407—1

Majątki (na Pomorzu i w Poznańskiem) ziemskie, miejskie, młyny wodne, motorowe i parowe, fabryki, kamienice, wille, restauracje, przedsiębiorstwa handlowe stale ma na sprzedaż w największym wyborze; „Fortuna“ Toruń Szeroka 32. 1425

Kwas siarkowy i solny w balonach szklanych, ałun, biel cynkową oraz inne chemikalja poleca inżynier Fogelgarn, Będzin, Sączewska 15. 1436-2

Administracja dóbr Maskarzew poczta Szczekociny stacja kolei Sędziszow w Kieleckim ma do sprzedania parę koni wałachów dużych zdatnych do powozu lub ciężarów. 1447

Z powodu wyjazdu sprzedam domek z ogródkiem 20 prętów. Sosnowiec—Pogoń ulica Górnicza 18. 1450

Okazyjnie sprzedam sklep z całym urządzeniem rest. przyległe dwa pokoje z kuchnią, punkt bardzo dobry. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1467—3

Zaraz do sprzedania dom w Pogoni. Zgłoszenia st. Miechów Gajda 1469—2

Lokale.
200 mk. za wyraz.

2 pokoji z kuchnią, pożądany przedpokój i ogród — poszukuję w Będzinie lub okolicy od września, lub wcześniej. Czynsz całkiem obojętny. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Iskry Będzin. 1385—5

Okazja! Lokal z 2 pokoi i kuchni odstępuje się w Olkuszu na sezon letni, ewentualnie na rok. Tylko chrześcijanom. Warunki przystępne. Wiadomość: Olkusz Komisowo Handlowa Spółka. 1388—1

Pokój do wynajęcia na Sroduli, czynsz za rok. Wiadomość Koszelów Nr. 3, ambulatorjum Polakowski. 1405—1

Mieszkanie 4 pokoje kuchnia wszelkie wygody w Sosnowcu zamienię na mniejsze w Warszawie. Oferty składać pod „B. Z.“ Administracja „Iskry“ Sosnowiec. 1429—2

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebna bufetowa zaraz, rest. „Bagatela“ Dąbrowa 3 Maja 14. 1353—1

Potrzebne podręczne. Sienkiewicza 10 Szumowska 1442

Potrzebna kucharka i niania do dzieci, kandydatki niech się zgłoszą do pani Bronisławy Kraupe. Sosnowiec, Aleja 7. 1434-2

Potrzebny francuz(ka) dla dorosłego. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 1421

Różne.
200 mk. za wyraz.

Pralnia „Pogonianka“ ul. Marjacka Nr. 4 w Pogoni poleca szybkie i solidne wykonanie przyjmowanej roboty po cenach przystępnych. 1346-1

Do drugiego roku nauki przedszkolnej poszukuje 3 dziewczynek inteligentnych na powakacje. Warszawska 6 m. 6. Tamże okazyjnie tanio parę kompletów porcelanowych do kawy. 1430—2

Dnia 9 b. m. na przestrzeni ul. 3-go Maja, park zgubiono zegarek damski, czarny w bronzowej skórce. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Adm. „Iskry“. 1435-1

Polska pracownia kołder watowanych i puchowych przyjmuje zamówienia i przeróbki z własnej waty po cenach bardzo przystępnych, robota solidna. Będzin, Górna 10, H. Hajkiewicz. 1475-4

W sobotę dnia 12 bm. o godzinie 8 wieczorem między Sosnowcem, a fabryką Huta Katarzyna biedny artysta zgubił barwną chusteczkę w formie torebki w której znajdował się pierścionek brylantowy. Łaskawy znalazca zwróci do Administracji „Iskry“ za wynagrodzeniem. 1456

Oddam na własność dziewczynkę 3 cu miesięczną. Sosnowiec, Niemiecka 1, u stróżki. 1473 2

Przybłąkał się pies wilczur duży. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania ul Piaskowa Nr. 2 Duda Piotr. 1465

Młody, inteligentny, ustosunkowany i przystojny człowiek, o rodowem nazwisku ożeni się z zamożną panną obojętnego wyznania, narodowości. Nieanonimowe zgłoszenia, możliwie z fotografją nadsyłać: Biuro Ogłoszeń J. Hlawski, „Herbowemu“. 1471

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Franciszek Wilk zgubił na poczcie w Sosnowcu metrykę urodzenia paszport zagraniczny z fotografją kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, i różne dokumenty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“. 1468-3

Piotr Blachniński zgubił kartę powołania wydaną przey PKU Będzin. 1462-3

Zaginęła książeczka z Kasy Chorych na imię Konstantego Ćwierka. Zwrócić do Adm. „Iskry“. 1466

Chil Icek Milechman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Piotrków i różne rachunki. 1452

Hinda Jachet Gitler zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Szczekociny. 1453—3

Frania Dremniana zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m Sosnowca. 1455—3

Rozwał Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Góry. 1464—3

Lucjan Lisiecki zgubił tymczasowe zaświadczenie zwolnienia i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa. —3

Józef Boroński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 1443—3

Moszek Bajtel zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m Sosnowca. 1441—3

Roman Trepka zagubił legitymację Kasy Chorych wydaną za num. 144839. 1449

Adam Strożka zgubił książkę Kasy Chorych. 1450—2

Kołłb — Sielecka Leokadja zgubiła nauczycielską legitymację. Uprasza się znalazcę o zwrot do „Iskry“ Dąbrowa. 1355—1

Wajsbrot Majer zgubił paszport (1903) wydany przez Magistrat Będziński i patent na imię Chaim Wolf Wajsbrot. 1358—1

Matyński Józef (r. 1899) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Częstochowie, dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kłobucka i świadectwo kowalskie wydane przez cech ślusarzy w Częstochowie. Łaskawemu znalazcy, który odniesie dokumenty do „Iskry“ Będzin przeznacza się 50,000 mk. 1351—1

Dnia 7-V 1923 r. inwalida Czesław Brzeziński zgubił w Kasie Skarbowej w Sosnowcu portfel bez pieniędzy w którym był dowód osobisty wydany przez urząd gminy Nasielsk powiat Pułtuski i legitymację związku inwalidów wydaną w Sosnowcu. Łaskawego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot takowych do Kasy Skarbowej za nagrodą. 1362—1

Józef Miernikowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 1364—1

Łuczyk Władysław zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU Pińczów i dowód osobisty wydany przez gm. Drożajewice. 1372—1

Stefanowi Szczepanikowskiemu skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 1 p. sap. w Modlinie i kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1381-1

Drygalski Czesław zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez 43 pułk kadry w Kowlu. 1389-1

Julianny i Elżbiety Klauza zaginęły tymczasowe dowody osobiste wydane przez gminę Mierzęcice. 1388-1

Krzemieński Bogdan (r. 1897) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 1384—2

Genowefa Skubisz zgubiła książkę Kasy Chorych. 1416—2

Paweł Bielas zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 24 pp. w Ostrowcu, książkę rejestracyjną wyd. przez PKU Będzin i różne dokumenty. 1418—2

Ruginfisz Szlama zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Sosnowiec. 1420—2

Szymon Laib Kellerman zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Mag. m. Sosnowca. 1426—2

Kukulskiemu Piotrowi skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Praszka. 1428—2

Michał Witerak zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę „Fitzner i Gamper“ 1401—2

Emilja Kasprzykówna zgubiła dowód osobisty wydany w Dąbrowie i świadectwo kwalifikacyjne zgubione na dworcu w Katowicach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 1446—2

W sobotę dnia 5-go b.m. w drodze ze Środulki do dworca kolejowego w Sosnowcu zgubiono dokumenty na imię Aleksandra Timme (świadectwa służbowe i t. p.) Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie papierów za nagrodą do kooperatywy fabrycznej przy fabryce C. G. Schön na Środulce, lub do Biura Ogłoszeń J. Hlawskiego w Sosnowcu ul 3 Maja. 1444—2

Fogel Dawid Lejbuś zgubił dowód osobisty z fotografją, wyd. przez magistrat m. Będzina i patent na artykuły spożywcze, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 1438—3

Zarychta Piotr (r. 1902) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1439—3

Liser Klerman Symcha (r. 1901) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 1440—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Z życia i działalności kobiet.

Zjazd nauczycielek w Kutnie.

Msza św. Praca społeczna i jej podstawy. Ogród przy chacie. Skórki drzew. Upiększanie chaty i kraju. Hygiena. Oprawy książek. Zadanie nauczycielki. Prawa i obowiązki kobiety w gminie. Znaczenie kół i zrzeszeń. Jak je zakładać. Wieczornica.

Warszawa, 14 maja.

„Koło młodych ziemianek“ wraz z narodową organizacją kobiet organizują powiatowe zjazdy nauczycielek najczęściej dwudniowe, które pod każdym względem obustronnie przynoszą wiele pożytku.

Nauczycielkom, w ich pełnym pracy życiu, życiu jednostajnym, przeciążonym spełnianiem bardzo trudnych obowiązków, dają zmianę wrażeń sposobność poznania nowych ludzi, dowiedzenia się czegoś. Są nietylko użyźnieniem, ale i pewnym płodozmianem dla umysłu. My zaś wszyscy, którzy bierzemy w nich udział wtajemniczamy się w życie prowincji i bogacimy nasze wiadomości spostrzeżeniami chwytanymi na gorąco, na miejscu.

Jeden z takich zjazdów odbył się w Kutnie w ubiegłą sobotę i niedzielę.

Zjazd organizowała młoda ziemianka p. Emilja Górecka ze Szczekocina, przewodniczyła p. A. Skaczyńska ziemianka. Program był zajmującz i urozmaicony.

Zjazd po bożemu rozpoczęło wysłuchanie Mszy św., a potym przemówienie dziekana Woźniaka, który mówił o potrzebie pracy społecznej i jej podstawach, dzieląc ten sam temat z p. Robakiem, inspektorem szkół na powiat kutnowski.

Ogrodnicze i przyrodnicze tematy omawiali p. p. Sydorczak, kierownik szkoły robotniczej z Mieczysławowa i K. Rosińkiewiczowa, przewodnicząca koła młodych ziemianek z Warszawy. Z niebywałym zamiłowaniem młoda prelegentka krzewi wiedzę ogrodniczą, zachęca do zakładania ogródków przy chacie, sadzenia drzew owocowych, krzewów, malin i porzeczek, obsadzania dróg drzewami i zakładania szkółek. Drzewek do sadzenia brak w tej chwili w kraju, a przecież sprowadzać to, co sami możemy produkować byłoby doprawdy wstydem. Tyle jeszcze u nas ugorów, że byle dobrej woli a pracy, szkółki drzew równie dzikich, jak szlachetnych, owocowych mogą powstać w każdej wsi i obdzielać ją z pożytkiem a nawet sąsiadom, o ile sami nie założą szkółek, służyć swą produkcją. Teoretyczne wykłady z rysunkami na tablicy, dopełniają pokazy w sadzie, gdzie prelegentka objaśnia jak ciąć, flancować i sadzić krzewy, drzewa szczepić itd.

Zaniedbany pod względem roślinności, zwłaszcza przy stosowanej do życia codziennego, nasz kraj potrzebuje budzenia zamiłowań, które są rozkoszą życia.

Najpiękniejszy dwór bez tła zieleni zawsze będzie robił wrażenie pustki, chata bez drzew jakiejś nędzy. P. Sudorczak kładł wielki nacisk na obsadzanie dróg drzewami owocowymi, co jednak już i u nas zaczyna być szanowane. P. Skrzyńska prowadząca zebranie opowiadała nam, że przed laty kilku ze współudziałem ludzi ze wsi obsadziła drogę polową czereśniami, że drzewka nie są łamane, a owoc dostały zbiera się w porę. Ten fakt świadczy równie chlubnie o wsi i o dworze.

Dr. Epstein, obciążając całe społeczeństwo zarzutami niedbalstwa na punkcie zachowywania warunków zdrowotnych, zwracał się do nauczycielek z wezwaniem aby wymagały od dzieci czystości. Jeśli chcemy, aby Polska rozwijała się normalnie musimy mieć ludzi zdrowych, konkludował doktór, który oczywiście najbliżej i najdotkliwiej odczuwa brak zrozumienia i niedocenianie hygieny w naszym życiu.

P. Klepa, burmistrz miasta objaśniał o prawach kobiet w samorządzie gminnym, ale i o obowiązkach, które całem szeregiem idą wślad za nimi.

Wszystko na co spojrzysz: chata, komora, stodoła, podwórze, gnojówki studnia, sady, drogi, cmentarze wszystko czeka uporządkowania, wszystko trzeba objąć macierzyńską opieką.

A któż od kobiety uczyni to staranniej? Kobiety, cały swój dar administracyjny, całą pieczołowitość w doglądaniu ładu domowego niech zwrócą do pilnowania ładu w gminie. O ile nie zasiadają w sejmikach lub radach gminnych, niech tworzą koła i dzielą między nie te potrzeby, o które woła każda wieś. Koło przy radzie może dopominać się, może żądać wykonania takich ulepszeń, na braku których cierpi cała wieś.

Z młodzieńczą werwą zachęcał ks. Gniazdowski przybyły z Warszawy, całą młodzież do zawiązywania kół i zrzeszeń, opierając na zwartej kolektywnej pracy rozwój normalny spraw kraju.

P. Grzybowska przewodnicząca na wniosek dała całokształt pracy stowarzyszenia.

P. Kazimierska wskazania praktyczne o zakładaniu kół.

Ja mówiłam o pięknych tradycjach nauczycielstwa, które przez długie lata niewoli z narażeniem rodziny i egzystencji uczyło języka polskiego i historji polskiej, idąc często za to na wygnanie i wyrażałam pewność, że tradycja ta uszanowana będzie przez młode pokolenia, pokolenia szczęśliwe, bo mogące zerwać z konspiracyjną w suterynach i w ukryciu prowadzoną pracą, a w blaskach słonecznych dażyć światłem nauki u m y s ł y polskich dzieci.

Wieczornica urozmaicona śpiewami i deklamacją w mieszkaniu przełożonej pensji p. Jilskiej zakończyła to pierwsze i oczywiście nie ostatnie zebranie.

Młodej organizatorce p. E. Góreckiej wyraziliśmy wszyscy pełne uznanie i wyrazy wdzięczności za energicznie przeprowadzoną inicjatywę koła.

Na barki nauczycielek, prawda, że młodych, nakładliśmy wszyscy tyle obowiązków, że muszą mieć dużo hartu aby im odpowiedzieć należycie.

Roboty dużo, ale przy dobrej woli dużo zrobić można mówiła jedna z nich. Zrozumienie naszego stanowiska przez ludzi niezawodowych, ocenianie trudności, jakie napotykamy i wiara, że mimo wszystko dużo zdziałamy doda nam sił i sprawi, że ci którzy nam zaufali nie zawiodą się. Miłym pracownicom niech Bóg dopomaga.

L. Kotarbińska.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Wtorek.	Dziś Zofji W. d. M.
	Jutro Jana Nepom.
	Wsch. słońca 4 16
	Zach. „ 7,38

Zjazd prasy. Redaktor naszego pisma W. Monsiorski udał się do Warszawy na zjazd prasy polskiej, zwołany przez prezesa ministrów, gen. Sikorskiego.

Obrady rozpoczną się dziś o godz. 11 z udziałem prezesa ministrów; po południu zapowiedziana jest konferencja z ministrami, wieczorem zaś odbędzie się przyjęcie u prezesa rady ministrów.

Budowa nowych sklepów. W najbliższym czasie projektowaną jest budowa dziesięciu sklepów przy probostwie w Sosnowcu. Ktoby chciał zasięgnąć szczegółowych informacji co do warunków nabycia jednego z tych sklepów, niech zgłosi się u ks. kanonika Pienkiewicza.

Oddział „Rozwoju“. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie organizacyjne zebranie, na którym dokonano wyboru władz oddziału „Rozwoju“ i omówiono sprawy, związane z powołaniem do ż y c i a tak potrzebnej placówki.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. T. Dubieckiego, zabrał głos p. Koncki z Krakowa, który w dłuższym przemówieniu referował cel i zadania oddziału.

Po wyczerpaniu porządku obrad i omówieniu najważniejszych spraw, przystąpiono do wyboru władz.

Do zarządu powołano pp. K. Falkowskiego, J. Szunejkównę, Zycha, T. Dubieckiego i Imielińskiego, na zastępców: p.p. Ficka i Lisowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Adamskiego, Olszewskiego i Ostrowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność nadzwyczaj żywo interesowała się kwestją nowopowstałego oddziału i należy spodziewać się, że z chwilą rozpoczęcia pracy nowego zarządu, placówka ta rozwinie się znakomicie.

Spis dzieci W dniu wczorajszym nieczynnebyły szkoły powsz. w Zagłębiu, z powodu zajęcia nauczycielstwa przy spisie dziatwy, która stosownie do ostatniego rozporządzenia, od lat 6 będzie podlegała obowiązkowemu nauczaniu.

Choroby zaraźliwe w powiecie. W powiecie będzińskim za czas od dnia 29 kwietnia do dnia 5 maja, zanotowano następujące wypadki chorób: Gmina Żarki: dur brzuszny — 1 wypadek, — odra — 1 wyp. Gmina Grodziec: Płonica — 1 wyp. Gmina Niegowa: 1 wypadek gruźlicy otwartej. Gmina Siewiersko-Olkuska: 1 wyp. ospy i 5 wyp. odry.

Tow. akc. „Piast“. Odbyło się trzecie z rzędu walne zgromadzenie akcjonarjuszów tego towarzystwa.

Zarząd towarzystwa wziął sobie za zadanie przedewszystkiem wzmocnienie polskiego handlu w zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. W zagłębiu Dąbrowskim, gdzie brak poważnych chrześcjańskich placówek, a gdzie towarzystwo posiada swoje oddziały, działalność towarzystwa skierowaua jest ku ujęciu w swe ręce aprowizacji rzecz pracujących, co dotychczas spoczywało w ręku firm niechrześcjańskich. Towarzystwo nabyło poza tym w październiku r. z. największe przedsiębiorstwo gałęzi włókienniczej na Górnym Śląsku, a mianowicie w Katowicach, znajdujące się przeszło 25 lat w ręku obcych.

Na cele społeczne walne zgromadzenie przeznaczyło s u m ę 4,200,000 mk., którą zarząd podzielił pomiędzy instytucje dobroczynne, inwalidów wojennych, Czerwony Krzyż i t. d.

Gdańskie instytucje finansowe w Polsce. W związku z zaostrzeniem stosunków polsko-gdańskich, ministerjum skarbu zamierza poddać rewizji swój stosunek do istniejących na terenie Polski ekspozytur gdańskich instytucji finansowych.

Podrożenie soli. Podwyższono akcyzę na sól o 300 mk. na klg. na najlepszym gatunku, o 250 na średnim i o 100 na gorszym. W ten sposób cena soli t. zw. warzonki wynosi obecnie 1,730 mk. za klg., t. zw. soli poznańskiej — 1,520 mk., zaś soli ciemnej — 1,200 mk. za klg.

Zobowiązania hipoteczne. Sprawa uregulowania w drodze prawodawczej zobowiązań hipotecznych stanowi obecnie przedmiot studjów i prac przygotowawczych min. skarbu. Rozwiązania powyższej sprawy nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości, albowiem min. skarbu nie przygotowało jeszcze projektu, jakie zaś będą jego losy w izbach prawodawczych — trudno przewidzieć.

Ustawa o złotym. W związku z planowanym przystąpieniem do wybijania polskiej monety złotej, ministerjum skarbu przygotowało projekt ustawy, w której będzie ściśle określona zawartość kruszcowa przyszłego złotego, ustawa wrześniowa bowiem o złotym zawartości tej nie określiła.

Ustawa wspomniana w najbliższym czasie złożona będzie sejmowi.

Starosta pod kluczem. Donoszą nam z Kielc, iż zawieszony w czynnościach starosta kielecki Pawłowicz został aresztowany na skutek decyzji prokuratora. Przebąkują, iż w związku z aferą b. starosty oczekiwane są dalsze aresztowania i dymisję.

Magistrat sosnowiecki w roli paskarza. Cukiernia warszawska corocznie dla wygody gości urządzała werandę letnią, zajmując część chodnika, dość zresztą szerokiego w tym miejscu, a więc weranda przejścia nie tamowała. Obecnie magistrat zażądał za zajęcie chodnika od właścicieli pomienionej cukierni tylko 10 miljonów mareczek. Gdyby to zrobił człowiek prywatny, to niewątpliwie ukaranoby go za lichwę.

Jeżeli cukiernia zapłaci ten haracz, to będzie zmuszona podnieść ceny, bo przecież gości jej nie przybędzie, gdy zrobi werandę, tylko ci goście, którzy się duszą w werandzie oszklonej, przeniosą się na werandę otwartą.

Zauważyć należy, iż magistrat niema nic przeciw ustawieniu stolików na chodniku, gdyż na to pozwala umowa, zawarta w swoim czasie z magistratem. W umowie tej jednak nie przewidziano kwiatów, no i nakrycia płóciennego, z czego skwapliwie korzysta zarząd miasta i chce zmusić właścicieli do pobierania za napoje cen paskarskich.

Ładna gospodarka, niema co!

Słodka kontrabanda. Wracają dawne dobre czasy, kiedy to ludność cierpiała na brak artykułów pierwszej potrzeby, kupcy zaś najspokojniej towary przemycali do miejscowości, w których otrzymywali lepszą cenę.

W Dąbrowie np. od dwuch tygodni brak jest zupełny cukru, tymczasem policja zatrzymała w sobotę furmankę z 20 workami cukru, który firma Wartak Dyja sprzedała żydowi do Olkusza.

Oczywiście cukier zatrzymano i winien on być sprzedany ludności, która zmuszona jest nabywać ten artykuł w pobliskich miastach.

Wogóle sprawa cukru w Dąbrowie zaczyna przybierać grubo podejrzane formy.

Co będzie w „Komecie“? W środę, t. j. jutro, o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w sali kina Kometa w Dąbrowie ciekawy popis, zorganizowany przez koło się wychowania fizycznego, w którym działa szkoły nr. 3 wykona szereg produkcji gimnastyczno sportowych.

Należy spodziewać się, że społeczeństwo, które zrozumiało znaczenie i konieczność szerzenia gimnastyki i sportu wśród młodzieży naszej, tłumnie przybędzie do „Komety“, tymbardziej, że dochód z popisu przeznaczono na kupno przyrządów sportowych.

Ile dała Dąbrowa? Urządzona w, dn. 3 maja zbiórka na żywy pomnik przyniosła w Dąbrowie zgórą 8 miljonów mk.

Suma powyższa świadczy dodatnio o ofiarności społeczeństwa dąbrowskiego, które chętnie spieszyło z datkami.

Gdzie my żyjemy? Zgodnie z zapowiedzią, w ubiegłą niedzielę odbył się w Dąbrowie wiec bolszewicki, na którym poseł Łańcucki w dwugodzinnym przemówieniu agitował i podburzał ciemne masy przeciwko akcji militarnej rządu polskiego i nawoływał, aby robotnicy nie szli do wojska.

W innym państwie takiego posła powieszonoby na pierwszej gałęzi, u nas zaś bolszewicy ci, korzystając z mandatu poselskiego, szerzą zarazę po całym kraju, deprawując ciemne masy i dyskredytując władze.

Zapytać należy, jak długo jeszcze rząd „silnej ręki“ będzie pozwalał na tego rodzaju bolszewizowanie ludności?

Znaczna kradzież. Rzeźnikowi Nowakowskiemu przy ul. 3 maja w Dąbrowie skradziono biżuterję, wartości 20 miljonów mk. O kradzież podejrzany jest kuzyn Mikinka, który zbiegł.

Napad rabunkowy. W ub. sobotę, o godz. 11 rano, obok Dąbrówki na Górnym Śląsku na idącą do męża do Sosnowca Marję Szubertową napadło dwuch rabusiów. Bandyci zrabowali napadniętej 2.300.000 mk.wraz z torebką poszkodowanej. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Pożar. W ub. tygodniu, we wsi Księżnotkach, pow. miechowskiego powstał pożar z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach gospodarskich Piotra Zapały i Marji Porębskiej. Spłonęła stodoła i obora, w której spaliły się koń i krowa. Straty wynoszą kilkanaście miljonów mk.

Czego nie kradną. W Milowicach, Franciszce Plutowej, skradziono jedną furę nawozu. Złodzieja nawozowego pociągnięto za kradzież do odpowiedzialności.

Kronika policyjna. Za nietrzymanie psów na uwięzi i puszczanie ich bez kagańców, policja pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu właścicieli psów w Niwce, Klimontowie i Zagórzu.

— Za antisanitarny stan nieruchomości i za nieprowadzenie ksiąg meldunkowych pociągnięto do odpowiedzialności kilkudziesięciu właścicieli domów w Sosnowcu.

— Za handel w święta i w godzinach zakazanych również pociągnięto do odpowiedzialności kilkudziesięciu sklepikarzy w Sosnowcu.

Jazda rowerem po peronie. Calel Winer z Sosnowca urządził sobie przejażdżkę na rowerze po peronie stacyjnym w Sosnowcu. Za tę ekstrawagancję pociągnięto go do odpowiedzialności.

Lichwa żywnościowa. Za uprawianie lichwy żywnościowej w Miechowie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej trzech tamtejszych rzeźników.

Muzykalny złodziej. Stefanowi Waludze, zam. w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej, skradziono harmonję, wartości pół miljona marek.

Wyrodna matka. W ub. tygodniu, w Zawierciu przy ulicy Szkolnej Nr. 8, w dole ustępu znaleziono w stanie rozkładu zwłoki noworodka płci męzkiej. Wyrodnej matki nie odnaleziono.

Tania klijentka. W sklepie przy ul. Sienkiewicza Nr. 16 w Sosnowcu podczas kupowania galanterji, jedna z dziewczynek skradła pantofelki i pończochy. Amatorkę taniego kupna pociągnięto do odpowiedzialności za kradzież.

Pokąsanie. Na ulicy Wiejskiej w Sosnowcu, pies Michała Tomczyka pokąsał przechodzącego Tomasza Szubę. Tomczyka pociągnięto do odpowiedzialności.

Amatorzy kwiatów. Kazimierz D. z Sosnowca zrywał kwiaty z grobówna cmentarzu w Sosnowcu i robił z nich bukiety. Amatora cmentarnych kwiatów pociągnięto do odpowiedzialności.

— Na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu Marja G. przechodząc zrywała kwiaty z kwietników. Za to nieposzanowanie publicznej własności p. Marję pociągnięto również do odpowiedzialności.

Nieletnie węglarki. Za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej trzy 14-letnie dziewczynki.

Kradzieże. Zam. w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej Nr. 25 Stanisławie Widawskiej skradziono trzy kołdry, wartości 300 tys. marek.

Z komórki Grzegorza Janusza przy ul. Wysokiej Nr. 19 skradziono 3 kury i 3 korce węgla, wartości ogólnej 300 tys. mk.

Ze strychu mieszkania Józefa Wróbla przy ul. Racławickiej nr. 13, skradziono bieliznę, wartości 1.500.000 mk.

Janinie Gramborowej w Strzemieszycach skradziono biżuterję wartości 150 tys. marek.

Z mieszkania Józefy Poradowskiej w Biskupicach, pow. miechowskiego, skradziono w nocy garderobę, wartości 3.500.000 marek.

Teofilowi Dyduchowi w Brzozówce, pow. miechowskiego skradziono gotówkę 50 tys. mk. Dwuch złodziejów aresztowano.

Z teatru.

Dziś „Wesele Arletty“ ukaże się w Sosnowcu po raz drugi. Artyści pozbywszy się tremy premjerowej, która była widoczną na niedzielnym przedstawieniu i opanowawszy pamięciowo lepiej swe role w świetnej sztuce francuskich pisarzy Coolusa i de Fleursa zagrają „Wesele Arletty“ con amore. Subtelna w założeniu sztuka sprawia miłe wrażenie na widzach. Sztuka 3-akt., do której sprawione są nowe dekoracje.

Wieczór Hulanickiej zapowiedziany na jutro zainteresował szerszą publiczność. Uczenica Isadory Duncan zdobyła wszechświatową sławę, jako bosonoga tancerka. Występy jej wszędzie cieszyły się olbrzymim powodzeniem. P. Hulanicka wykona między innymi walc „Na huśtawce“, „Hiszpański taniec“, „Danse lauguide“, „Golliwog's cake-walk“, „Taniec anitry“ „Barcarolla“ „Taniec bachantki“ i t. p. W wieczorze tym bierze udział również p. Zofja Jaroszewiczowa, która zasiądzie przy fortepjanie. W programie utwory Schuberta, Delibesa, Serjabina, Debussy'ego, Chopina, Griega, Rachmaninowa i in. Wieczór ten będzie jedynym na całe Zagłębie — przeto sprzedaż biletów idzie raźno.

Występy Adwentowicza odbędą się w tygodniu bieżącym w teatrze Czarneckiego. Znakomity artysta wystąpi dwukrotnie: w czwartek dn. 17 i piątek 18 bm. w otoczeniu artystów scen warszawskich — w dwuch nieznanych sztukach: „Ziemia nieludzka“ i „Musisz być moją“. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

„Spiewak własnej niedoli“ — 3-akt. sztuka z prologiem i epilogiem z rosyjskiego Dymowa wystawioną będzie u nas w czasie Zielonych Świąt. Sztuka ta z życia żydowskiego, której akcja odbywa się w „prowincjonalnym miasteczku północno-zachodniej Rosji, w czasach, kiedy nie było jeszcze kanalizacji“. Na scenach żydowskich sztuka ta grana jest pod tytułem „Wynajęty narzeczony“. Sztuka pod względem treści jest nader zajmującą. Próby odbywają się w całej pełni.

Przedstawienie w Będzinie. W tygodniu bieżącym teatr sosnowiecki da jedno przedstawienie. Wystawioną będzie ostatnia nowość „Wesele Arletty“.

Ofiary.

— Na inwalidów wojennych 10,000 (dziesięć tysięcy) marek polskich składa Wróblewski Stanisław, jako karę za popełnienie niegodnego czynu na kop. Wojciech.

— Mkp. 10,000 od p. Drąga na zakłady sierocę Br. Lurdystów w Sosnowcu.

Straszny dramat rodzinny.

Onegdaj o godz. 6 rano we wsi Podzamcze, gm. Szydłowiec, ziemia radomska rozegrał się straszny dramat rodzinny, który wśród miejscowych i sąsiednich mieszkańców wywarł ogromnie przygnębiające wrażenie.

Szczegóły tego dramaty są następujące:

W Podzamczu, w domu Leśniewskiego, zamieszkała rodzina kowala Szmidta, złożona z małżonków Juljana i Adolfa oraz dzieci ich: 20 letniej Janiny oraz synów 18 letniego Adolfa i 24-letniego Leona.

Onegdaj około godz. 6 rano Juljan Szmidt wstał i wyszedł z koniem z pole. Zaraz po wyjściu Szmidta wstała żona jego i w przystępie furji schwyciła za stojącą przy piecu siekierę i rzuciła się z nią na śpiących jeszcze w jednym łóżku dwuch synów: Adolfa i Leona.

Ostrzem siekiery szalona kobieta zadała kilka ciosów w głowę swym synom, raniąc ich bardzo ciężko, szczególnie starszego syna, któremu pękła czaszka.

Po tym szalonym czynie dzieciobójczyni, nie opamiętawszy się ani na chwilę, trzymając wciąż zakrwawioną siekierę, zbliżyła się do drugiego łóżka, na którym spała córka Janina i również zadała jej cios w głowę.

Zaraz po pierwszym uderzeniu raniona obudziła się; widząc przed sobą matkę, zamierzającą się po raz drugi do zadania ciosu, okryła głowę rękami i kołdrą obsunęła się w poduszki na ziemię i tym sposobem uniknęła drugiego uderzenia, które padło w poduszkę.

Raniona córka wybiegła w negliżu do mieszkania właściciela domu, skąd przybiegli natychmiast Leśniewski z żoną i po długim szamotaniu się rozbroili obłąkaną kobietę.

Po kilku minutach nadbiegł z pola mąż Szmidtowej, który skrępował jej ręce sznurami.

Następnie domownicy i sąsiedzi rzucili się na ratunek jęczącym ofiarom szalonego czynu obłąkanej, opatrując ich prowizorycznie do czasu przybycia pomocy lekarskiej.

Tymczasem z chwilowej nieuwagi domowników, skorzystała sprawczyni zbrodniczego czynu i szybko wybiegła na podwórze, poczym wskoczyła do studni.

Na ratunek Szmidtowej pobiegli mąż jej i Leśniewski, którzy z pomocą drabiny wydobyli obłąkaną kobietę, przebrali w suche ubranie, a następnie policja przewiozła ją do szpitala dla obłąkanych.

Tymczasem przyjechali z Szydłowa felczer i lekarz, którzy zajęli się opatrunkiem ranionych ofiar dramatu rodzinnego, poczym wszystkich umieszczono w szpitalu w Szydłowcu. O godzinie 3-ej po poł., syn Leon życie zakończył.

Drugi syn w dalszym ciągu jest nieprzytomny i w stanie bez nadziejnym. Trzecia ofiara szalonego czynu matki—córka Janina odniosła tylko jedną ranę i ze względu na niezbyt groźny stan będzie dziś przywieziona do szpitala w Warszawie.

Jak się okazuje, Szmidtowa, która żyje ze swym mężem już 29 lat, dopiero po raz pierwszy dostała ataku furji.

Bezpośrednia przyczyna obłąkania była rozpacz z powodu taz niej sprzedaży majątku ziemskiego i wynikłej wskutek tego straty materjalnej.

Tajemnice haremu sułtana.

Istnieje jeszcze rynek handlu niewolnicami.

Życie realne wytwarza często sytuacje, które podane w powieści uważa się zazwyczaj za płód bujnej imaginacji autora.

A oto zadziwiająca historja młodej włoszki ze sfer towarzyskich, Isotty Bufaleti.

W 1915 r. parowcem pasażerskim na morzu Śródziemnym płynęła dla odwiedzenia rodziny. Tutaj, w nocy, łódka podwodna barbarzyńców niemieckich storpedowała statek bez okazaniezgodnie z kulturą niemiecką wszelkiej pomocy tonącym pasażerom. Większość składała się z kobie i dzieci. Niemiłosierne morze pochłonęło ich, a litościwe fale zaniosły na brzegi szczątki statku i niewinne ofiary piekielnych metod walki zdziczałych niemców.

Isotta cudem jakimś przyczepiona kurczowo do balu nie ginie, lecz bezprzytomna, wyrzucona została na brzeg azjatycki, gdzie ją podjęli boduini i jako cenny towar sprzedali na rynku handlu niewolnic w Bizeresie.

Jakie koleje przechodziła, to chyba onn sama będzie mogła opowiedzieć. To tylko pewnik, iż po zmienionych kolejach losu dostała się do haremu ostatniego sułtana tureckiego.

Czar jej urody i ogłady towarzyskiej wywalczyły jej pierwsze miejsce wśród odalisek sułtańskich i stanowisko pierwszej żony sułtana.

Tak upłynęło lat sześć. Rodzice Isotty i rodzina uważali ją za dawno umarłą i po pierwszej boleści na wieść o storpedowaniu statku prawie iż o niej zapomnieli.

Tymczasem w 1921 r. jakiemiś tajemniczymi drogami wiadomość o pobycie Isotty w haremie dostała się do rodziny. Od tego czasu o wydobycie Isotty z harem podnieśli starania czynniki dyplomatyczne. Papież i królowa włoska zainteresowali się żywo losem „białej niewolnicy“.

Ale czy uda im się powrócić Isottę na łono rodziny i ojczyzny, to bardzo wątpliwa, bo bądź co bądź jest ona dzisiaj legalną podług koranu żoną sułtana i matką jego dzieci.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Marszałek Foch dziękuje za przyjęcie.

Warszawa, 15 maja.

Prezydent ministrów Sikorski otrzymał wczoraj od marszałka Focha następującą depeszę:

W chwili, kiedy opuszczam granice Polski proszę pana, panie prezydencie rady ministrów, by raczył pan przyjąć moje najgoręcsze podziękowania za dowody serdecznej i szczerej przyjaźni, które pan i pański rząd okazywał mi na każdym kroku w czasie mego pobytu w Polsce.

Odpowiadając z radością na zaproszenie polskiego rządu, byłem szczęśliwy, że mogłem przynieść Polsce pozdrowienia Francji i jej armji, a zachowując w pamięci wzruszające wrażenia powitania pełne entuzjazmu, które towarzyszyły mi przez cały czas pobytu w Polsce, przesyłam panu wyrazy moich najszczerszych uczuć.

Z SEJMU.

Warszawa, 15 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przesłano do komisji projekt preliminarza budżetowego. Expoze min. Grabskiego nie doszło do skutku, ponieważ konwent senjorów zadecydował, że dyskusja odbędzie się dopiero przy drugim czytaniu. W dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym, sejm uchylił poprawki dokonane przez senat, wobec czego ustawa ujrzy światło dzienne w formie proponowanej przez sejm. Następnie w drugim i trzecim czytaniu załatwiono projekty ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym wojskowych i ich rodzin i o statystyce administracyjnej. Wniosek nagły pos. Poniatowskiego, poparty przez pos. Korfantego, w sprawie wydatnej pomocy rządu w kierunku pełnego uruchomienia fabryki azotu w Chorzowie odesłała izba do komisji przemysłowo-handlowej. Wreszcie odesłano do komisji dla spraw zagranicznych wniosek związku lud.-narodowego, dotyczący trudności, czynionych przez Gdańsk sferom gospodarczym polskim. Następne posiedzenie dnia 18 b. m.

Czarna giełda.

Warszawa, 14 maja.

Dolary 47,500, marki niem. 1.02, franki 3180, funty 220.000, 100 rb. złotych 2.200.000, rub. srebrny 13.000, bilon 6000.

Pogoda na dziś.

Cieplo, na południu nieco chłodniej i deszcz, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 14 maja.

Dolary 46,000.
Marka pol. 0.95